

# Janina Wiertel

---

## Poglądy estetyczne K. Brodzińskiego na rolę folkloru wschodniosłowiańskiego w polskiej literaturze

---

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 10, 119-123

---

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Janina Wiertel*

POGLĄDY ESTETYCZNE KAZIMIERZA BRODZIŃSKIEGO  
NA ROLĘ FOLKLORU WSCHODNIOŚLAWIAŃSKIEGO  
W POLSKIEJ LITERATURZE

Początki zainteresowania folklorem słowiańskim w Polsce przypadają na schyłek XVIII w., szersze jednak badania rozwinęły się na początku wieku XIX, zbiegając się z dociekaniem nad dawnymi dziejami Słowian. Inspirującym ośrodkiem tych badań stało się Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Warszawie.

Członek tego Towarzystwa, Kazimierz Brodziński, zainteresował się m.in. nie skażoną przez cywilizację słowiańską odrębnością kulturalną ludu ukraińskiego. Pod wpływem Brodzińskiego Niemcewicz — na jednym z posiedzeń — przyrzekł pisać do znajomych na Ukrainę, by przysłali kilka pieśni kozackich<sup>1</sup>.

O rozległych zainteresowaniach słowiańskich Brodzińskiego pisała ostatnio Jakóbiec-Semkowa, która przedstawiła stan badań nad tą problematyką w twórczości Brodzińskiego i wysunęła szereg postulatów badawczych w tej mierze, zaznaczając, że: „... bez znajomości poglądów Brodzińskiego na słowiańską pieśń ludową nie sposób w pełni ocenić jego programu literackiego, będącego zapowiedzią romantyzmu, programu, w którym hasło: »nie bądźmy echem cudzoziemców!« — oznaczało sięgnięcie do skarbnicy folkloru, i to właśnie słowiańskiego...”<sup>2</sup>. Natomiast śledzeniem twórczości przekładowej Brodzińskiego zajmował się ukraiński badacz — Kyrzcziv, który w 1966 r. zwrócił uwagę, że już w pierwszych swych przekładach słowiańskich pieśni ludowych z lat 1818 - 1821 Brodziński na łamach „Tygodnika Polskiego i Zagranicznego” ogłosił pieśń ukraińską *Ichaw kozak za Dunaj*, a w 1826 r.

w „Dzienniku Warszawskim” wśród słowiańskich pieśni ludowych przekładanych przez Brodzińskiego znalazła się pieśń ukraińska pt. *Za horoju wysoko hołubi litajut*.

Tego typu przekładów było więcej, w większości pochodziły one ze zbioru słowiańskich pieśni ludowych Czelakowskiego, jak pisał o tym badacz ukraiński<sup>3</sup>, nie były więc bezpośrednim przekładem z ukraińskiego. Do języka ukraińskiego Brodziński przywiązywał jednakże duże znaczenie:

„Zawiera on [bowiem] wiele starych słowiańskich wyrazów, w teraźniejszym rosyjskim nie znanych, jest on najczyściejszym, najbliższym starosłowiańskiemu, a że dotąd nie jest piśmienny, można go uważać za język w obfitości i prostocie równy językowi Homera. W nim też najwięcej poezji lud składał”<sup>4</sup>.

Autor tego cytatu zakładał, że w okresie prasłowiańskim istniała jedna wspólna literatura, że rozwijała się ona wraz z narodami słowiańskimi. Jej tradycje przechowywał lud, utrwalający w swojej pieśni dawną narodowość.

Zachęcał więc Brodziński do zbierania pieśni ludowych, poznawania obrzędów i zwyczajów ludowych, ze szczególnym uwzględnieniem twórczości ludu ukraińskiego, którego — jak pisał — „[...] język, obyczaje i gust tak bardzo jest do naszych zbliżony”<sup>5</sup>. W nich poezja polska miała szukać natchnienia, aby zaczerpnąć prawdziwego ducha słowiańskiego, a ludowej pieśni słowiańskiej wyznaczał Brodziński inspirującą rolę w polskiej literaturze narodowej i taką rolę — według niego — odegrała ukraińska pieśń ludowa w twórczości Zimorowiców. W *Sielankach nowych* ruskich Bartłomieja Zimorowica<sup>6</sup> dostrzegał Brodziński nie tyle wpływ pieśni ludowej rozumianej ogólnie, lecz przede wszystkim dumy ukraińskiej. W swych wykładach literatury polskiej, wygłaszanych na Uniwersytecie Warszawskim w latach 1822 - 1823 zaznacza, że

„Innem uczuciem musiała natchnąć Zimorowica owa część Polski, gdzie lud ze wszystkich plemion słowiańskich najwięcej do poezji jest skłonny, którego dumy tyle są oryginalne i melancholiczne, którego wiejska muzyka zawiera wszystko, co ten język serca najtkliwszego mieć może. Tam się najdłużej przechowały pieśni, zwyczaje i obrzędy dawnych słowiańskich ludów: ślady tych natchnień wszędzie w nich napotkać można. Pieśni [Zimorowica] tchną tak miłą starożytną prostotą, obok tego tyle często siły poetycznej okazują, iż łatwo się domyśleć, ile z dum najdawniejszych pomiędzy ludem pozostałych korzystał. Stąd to Zimorowic jeden tylko z dawnych poetów polskich, w którym prawdziwy smak ludom słowiańskim właściwy poznać się daje”<sup>7</sup>.

Poglądy Brodzińskiego na twórczość Zimorowica ulegały pewnym modyfikacjom, zawsze jednak podkreślał w nich oryginalność twórczości,

a dostrzegał ją w nawiązaniu do ludowej dumy ukraińskiej, co szczególnie uwidacznia się w *Kozaczyźnie* i *Burdzie ruskiej*, zawierających elementy aktualnych zdarzeń 1648 r., które jeszcze w społeczeństwie lwowskim nie przebrzmiały, a już przechodziły do historii. Te elementy wiązały je z poetyką dumy, której popularność sięgała zarówno dworku szlacheckiego, jak i obozu wojskowego, gdzie chętnie słuchano pieśni o dawnych zwycięstwach i klęskach, o chwale żołnierskiej, o idealnym wzorze bohatera. Nieodłącznym elementem dumy były żale-wspomnienia, są one i u Zimorowica. Jednak wyraz duma pojawia się w dwu innych sielankach Zimorowica: w *Kobeźnikach* i *Spiewakach* i zdaje się, że właśnie je brał Brodziński pod uwagę.

W rozprawce *O elegii* Brodziński pisał, że „Dumy są jedynie pieśni liryczno-historyczne, właściwe ludowi ukraińskiemu” i dalej dowodził: „Ich dumy są opowiadaniem [narracyjnej] lub wylaniem uczucia śpiewanym [liryczne], od ballad tym się różnią, że zawsze są smutne”<sup>8</sup>, a więc o istocie dumy w pojęciu Brodzińskiego decydował pierwiastek historyczny i smętny nastrój, co też znalazło potwierdzenie w sielankach Zimorowica. Inną natomiast rolę pełni duma w programowej sielance Zimorowica *Kobeźnicy*:

„Zda mi się, że Amintas kochanej Testyli  
Dumy tysiącletnie na mej kobzie kwili  
Przeżoż ktokolwiek pieśni umie wiązać składnie,  
Albo padwany ruskie wykwintować ładnie,  
Niech się najmniej nie boi cichej niepamięci,  
Bo taki imię swoje wieczności poświęci”<sup>9</sup>.

Tutaj duma staje się na równi z innymi pieśniami podstawą do sławy poetyckiej. Główna jednakże rola dumy miała polegać, zdaniem Brodzińskiego, na inspiracji literatury narodowej: „Dodać tu muszę nie raz wspomnianą przeze mnie uwagę, że jedyną drogą do obudzenia poezji narodowej jest zwrócić uwagę na zapomniane dumy narodowe”<sup>10</sup>, inne pieśni ludowe polecał zbierać jako „dawne szacowne zabytki”.

Kategorie ludowości i tradycji były w rozumieniu Brodzińskiego podstawą odrodzenia się polskiej literatury narodowej, a nieodłącznym elementem tradycji była religia, naturalnie, nie rozszczępiana na obrządki. Wielokrotnie podkreślał Brodziński obecność w sielankach Zimorowica „obrzędów chrześcijańskich”, „uroczystości kościelnych”<sup>11</sup>, bo w rozumieniu jego chrześcijaństwo nie zniszczyło cywilizacji Słowian, lecz ją uszlachetniło<sup>12</sup>.

Naród pojmował jako jedność moralną złączoną wspólną kulturą, rozumianą szeroko, a ukształtowaną przez wspólne dzieje. Polacy innych

narodów nie podbijali, lecz przyjmowali je na zasadzie dobrowolnej unii, a później chronili własnym puklerzem<sup>13</sup>. Wszystkie one przesiąkały polskim duchem narodowym, a czynnikiem sprzyjającym temu było umiłowanie rolnictwa. Miało ono rodzić łagodność obyczajów Słowian, umiłowanie wolności i pokoju, wesołość i życzliwość, ono też gwarantowało słowiańską odrębność cywilizacyjną ugruntowaną tradycją. Mimo więc rozbiorów — jak pisze Trybusiewicz — „Wiara w rzekomo niezienne i wieczne pierwiastki psychiki narodowej sprzyjała ugruntowaniu się przekonania, że naród pozostanie zwartą i żywą całością”<sup>14</sup>, która odrodzi się poprzez kult tradycji i naśladowanie cnót przodków.

Idealizacja życia patriarchalnego była u Brodzińskiego jednocześnie apelem o nadanie stosunkom społecznym charakteru idyllicznego, pochwałą prostoty i naganą wybujałości. Uczyla „złotego środka”, przedstawiania na małym, ale własnym, hasła tak miłego poetom staropolskim. Według Brodzińskiego sielanka staropolska była nie tylko gatunkiem literackim, lecz kategorią estetyczno-moralną, która miała spawać narody słowiańskie, a zwłaszcza wchodzące w skład dawnej Rzeczypospolitej z epoki rycerskich panów i łagodnego ludu<sup>15</sup>. Świadectwem tego była — zdaniem Brodzińskiego — sielanka Szymona Szymonowica, w której

„Nie maluje on dobrego bytu naszych wieśniaków, ale wystawia ich tak, aby ich panowie po chrześcijańsku za godnych spółbliźnich swoich uznali. Każdemu kochającemu ludzkość lzy wycisną owe pieśni żniwiarki, która potem oblana z wesołą rezygnacją śpiewa srogość starosty. Wieśniak nasz nie mający nauki i mało wzoru, jakże w łagodności i ciepłości swojej ujmuje”<sup>16</sup>.

Brodziński narodowością łączył chłopca i pana, była więc ona czynnikiem jedności i wzajemnego zaufania. W ten sposób — jak zauważył Stefan Morawski — „Więź mistyczna zastąpiła więź konwencjonalną, tradycja narodowa stała się podstawą historycznej teraźniejszości”<sup>17</sup> opierającej się na ludowej tradycji słowiańskiej, ale i na ziemiańskim micie szczęśliwego życia we własnym dworku. Język ruski nie stanowił w niej żadnej przeszkody, uważano go bowiem za język prowincjonalny dawnej Polski. Mniemanie to podzielał Kazimierz Brodziński, który folklor ruski uważał za integralną część kultury narodowej i proponował go włączyć nie tylko do programu badań folklorystycznych, lecz i do literatury narodowej. Program ten zrealizowali niebawem polscy poeci romantyczni, którzy w folklorze ruskim znajdowali tematy dla swej poezji, uznanej powszechnie za narodową.

## Przypisy

- <sup>1</sup> *Dzieje folklorystyki polskiej, 1800 - 1863*. Wrocław 1970.
- <sup>2</sup> M. Jakóbiec-Semkowa, Kazimierz Brodziński — pionier folklorystyki słowiańskiej w Polsce. Stan badań i postulaty „Acta Universitatis Wratislaviensis” Nr 20. „Prace Literackie” XV, Wrocław 1973.
- <sup>3</sup> R. F. Kyrziw, *Ranni polski perektady ukrajińskich piseń*. „Radianske literaturoznawstwo” 1966, z. 2; tenże, *Ukraiński folklor w polskiej literatury*, Kyjw 1971.
- <sup>4</sup> K. Brodziński, *O języku słowiańskim w: Pisma*, Poznań 1872, t. 3, s. 166.
- <sup>5</sup> K. Brodziński, *Uwagi nad potrzebą wydania poezji dla młodzieży w: Pisma estetyczno-krytyczne*. Warszawa 1934, s. 229.
- <sup>6</sup> Brodziński za autora tych sielanek jak i *Roxolanek* uważał Szymona.
- <sup>7</sup> K. Brodziński, *Pisma* Poznań 1872, t. 4, s. 92.
- <sup>8</sup> K. Brodziński, *Pisma estetyczno-krytyczne*. Warszawa 1934, t. 1, s. 345.
- <sup>9</sup> B. Zimorowic, *Kobeżnicy*, tamże, s. 4.
- <sup>10</sup> K. Brodziński, *Pisma* Poznań 1872, t. 4, s. 338.
- <sup>11</sup> K. Brodziński, *O idylli pod względem moralnym*, w: *Pisma estetyczno-krytyczne*. Wrocław 1964, t. 1.
- <sup>12</sup> Inny pogląd prezentował Chodakowski, uważał on, że chrześcijaństwo zniszczyło kulturę słowiańską. Najmniej dotknęło to kultury ruskie, ponieważ duchowieństwo prawosławne wskutek braku wykształcenia samo zachowywało szereg wierzeń ludowych.
- <sup>13</sup> K. Brodziński: *O klasyczności i romantyczności w: Pisma estetyczno-krytyczne*. Wrocław 1964, t. 1.
- <sup>14</sup> J. Trybusiewicz: *Zagadnienie historyzmu w twórczości J. P. Woronicza*. „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej”, 1959, t. 4, s. 28.
- <sup>15</sup> A. Witkowska: *Sławianie my lubim sielanki*, Warszawa 1972.
- <sup>16</sup> K. Brodziński: *O idylli pod względem moralnym w: Pisma estetyczno-krytyczne*. Wrocław 1964, t. 1, s. 255.
- <sup>17</sup> S. Morawski: *O polskiej teorii i krytyce artystycznej, 1830 - 1860 w: Studia z historii myśli estetycznej XVII i XIX w.* Warszawa 1961, s. 157.